Nr 121. Kraków, Środa 8. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W [illegible]	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W [illegible]ęgrzech:				
z [illegible]zową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie [illegible]dy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Ry[illegible]u. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Ampster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. M[illegible] w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — [illegible]ryżu Société Mutuelle de Publicité [illegible]orette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Emigracya i nowa umowa okrętowa.

Wiedeń, 6 kwietnia.

Jak już z telegramów wiadomo, podpisana została umowa między rządem austryackim a towarzystwami okrętowemi: „Austro-Americana“, „Norddeutscher Lloyd“ i „Hamburg Amerika Linie“ celem uregulowania ruchu emigracyjnego w Austryi, który w roku ubiegłym, z powodu szalonej konkurencyi między poszczególnemi towarzystwami, a zwłaszcza „Canadian Pacific“, przybrała już formy barbarzyńskiego handlu ludźmi. Projekt ustawy emigracyjnej, przedłożony parlamentowi tak, jak wiele innych doniosłych reform, padł ofiarą obstrukcyi. Obecnie, po podpisaniu umowy rządu z koncernem okrętowym, ten projekt ustawy, który zresztą zawierał wiele postanowień uciążliwych dla ludności, i mógł być podczas obrad zmieniony, stał się już ustawą *„via facti“*. Koncern okrętowy zobowiązał się bowiem ściśle trzymać się „regulatywu“ emigracyjnego, który jest kopią projektowanej utsawy emigracyjnej z nieznacznemi tylko zmianami. Obecnie toczą się znów rokowania o uregulowanie emigracyi sezonowej, wskutek czego i ta kwestya będzie załatwiona w drodze administracyjnej, a parlament wogóle już o emigracyi nie będzie miał nic do powiedzenia. Szereg postulatów Koła polskiego, poruszonych w obradach komisyi i w ankiecie emigracyjnej, nie został uwzględniony, chociaż reprezentant ministerstwa dla Galicyi w naradach, poprzedzających umowę z koncernem, radca ministeryalny dr Twardowski, bardzo energicznie ich bronił i stosunkowo wiele uzyskał.

Do umowy, podpisanej na lat 15, a więc do r. 1929, przyjęto t. zw. klauzulę „rewizyjną“, na podstawie której co 5 lat następować ma rewizya niektórych postanowień, co umożliwi usunięcie pewnych nadużyć czy braków, jakie się w praktyce okażą. Na papierze bowiem umowa obecnie zawarta przedstawia się, ze stanowiska społecznego i humanitarnego, wcale dla emigrantów korzystnie, ale na podstawie poczynionych już doświadczeń pewien sceptycyzm co do dotrzymania warunków przyjętych przez towarzystwa okrętowe, jest uzasadniony.

Niezadowolenie wywoła zwłaszcza postanowienie „regulatywu“ co do wieku popisowego emigrantów. Jak wiadomo, rządowy projekt ustawy emigracyjnej naznaczył granice wieku popisowego bardzo wysoko, bo do 36 lat życia. Koło polskie stanowczo zwalczało to postanowienie ze względu na to, że smutne stosunki gospodarcze kraju niestety zmuszają wielkie masy ludności do szukania zarobku za morzem, a pozwolenie na emigracyę dopiero po 36 roku życia, byłoby utrudnieniem, a raczej uniemożliwieniem wyjazdu ludzi, zdolnych do pracy zarobkowej w nowych i trudnych warunkach. Koło domagało się więc zniżenia wieku emigrantów na lat 26, lub przynajmniej 29, ale ministerstwo wojny z niezwykłą stanowczością temu się opierało. Stosując się do woli ministerstwa, koncern (czyli trust okrętowy) zobowiązał się nie przyjmować do transportu emigrantów w wieku od lat 17 do lat 36. Ale ponieważ w Niemczech zakaz emigracyi odnosi się tylko do mężczyzn od 17 aż do 25 roku życia, więc emigrant, mający ponad 25 lat, może sobie poradzić tak, że dostanie się w jakiś sposob do jednego z portów niemieckich, do Bremy lub Hamburga, a jeżeli tam konsul austryacki go nie przyłapie, to nikt zresztą nie będzie mu robił trudności w nabyciu biletu okrętowego. Otóż rząd austryacki, starając się z jednej strony podnieść ruch emigracyjny via Tryest, ustanowił zarazem premię dla portów niemieckich, bo stamtąd można już wyemigrować, mając lat 25, podczas gdy chcąc jechać przez Tryest, ten sam emigrant musiałby czekać jeszcze — lat 11, aż skończy 36 rok życia. Ten punkt regulatywu jest tedy wprost niedorzeczny i niezawodnie będzie jednym z pierwszych, który albo ulegnie rewizyi, albo — nie będzie dotrzymywany.

Ponieważ „Austro - Americana“, „Nordd. Lloyd“ i „Hapag“ (Linia Hamburg-Ameryka) prowadzić teraz będą ruch emigracyjny w Austryi pod szczególną opieką i dozorem rządu, nie ulega wątpliwości, że także inne towarzystwa okrętowe przystąpią do tego koncernu, przez co stworzy się jednolitą organizacyę emigracyi i usunie się wstrętną propagandę agentów różnych towarzystw konkurencyjnych i wogóle emigracyi pokątnej, połączonej z wyzyskiwaniem biednych emigrantów. Sprzedaż biletów okrętowych i książkowanie emigrantów, oddano, na podstawie umowy, **wyłącznie** towarzystwu „Austro-Americana“. Nikomu innemu biletów sprzedawać nie wolno. Ponadto każdemu z towarzystw, należących do koncernu, przyznano stałą liczbę emigrantów. Jeśli więc które towarzystwo swoją kwotę przekroczyło, to musi nadwyżkę zwrócić do wspólnej kasy; jeśli natomiast nie przewiozło przyznanej mu liczby emigrantów, otrzymuje ze wspólnej kasy odszkodowanie. Konkurencya między poszczególnemi towarzystwami stała się więc bezprzedmiotową, wskutek czego zniknie zapewnie cały szereg wstrętnych agentów żywym towarem i ustanie „wyłapywanie“ emigrantów. Dotychczas emigranci nasi narażeni byli także na szykany w portach niemieckich, jeśli nie mieli biletów którego z niemieckich towarzystw okrętowych, i musieli nawet wracać do kraju. Teraz po zawarciu kartelu z „Austro-Americaną“ szykany te ustają.

Uważać należy już dziś za pewne, że do koncernu przystąpią towarzystwa: „Holland-Amerika“, „Red - Star - Line“, Cunard - Line“ i „Comp.-General- Transatlantic“, a prawdopodobnie także i „Canadian-Pacific“, i w ten sposób powstanie jeden olbrzymi kartel pod auspicyami rządu dla transportu emigrantów z Austryi. Z ważniejszych postanowień umowy ministerstwa handlu z koncernem należy podnieść:

„Austro-Americana“ była dotychczas tylko fikcyjnie przedsiębiorstwem austryackiem. — Większość akcyj znajdowała się w posiadaniu „Poola“ niemieckiego i „Austro-Americana“ musiała w polityce taryfowej liczyć się z Hamburgiem i Bremą i zawsze poddawać się towarzystwom niemieckim. Teraz „Austro-Americana“ zamieni się w przedsiębiorstwo czysto austryackie, albowiem towarzystwa okrętowe zgodziły się na odstąpienie wszystkich akcyj Austro-Americany austryackiemu konsorcyum bankowemu, co było warunkiem „sine qua non“ ministerstwa hadlu przy obecnych pertraktacyach. „Hapag“ i „Nordd. Lloyd“ nie będą też już miały reprezentantów w radzie nadzorczej Austro-Americany, gdzie zasiadać będą tylko obywatele austryaccy. Przez tę transakcyę Austro-Americana uzyskała też autonomię taryfową, co powinno przyczynić się do podniesienia eksportu przemysłu i towarów z Austryi, a więc i z Galicyi, za morze. Kwota udziału Austro-Americany, a więc Tryestu, w transporcie emigrantów z Austryi, została podwyższoną z 4% na 7% a od r. 1920 na 10% czyli z 12.000 dzisiejszej liczby na 50.000 emigrantów.

Niemałą zdobyczą jest zniesienie stacyj kontrolnych w Niemczech dla emigrantów z Austryi. Ponieważ sprzedaż biletów odbywać się będzie wyłącznie w liniach Austro-Americany, przeto stacye kontrolne, będące zarazem stacyami książkującemi (Buchungsstellen), przeniesione zostały wyłącznie na terytoryum austryackie, co usunie również szereg szykan i nadużyć.

Na podstawie umowy wprowadzone będą 4 kategorye stacyj książkujących, t. j. miejsc, przeznaczonych do spisywania emigrantów i wydawania im biletów okrętowych. Pierwszą kategoryę tworzą wyż wymienione stacye kontrolne w Austryi. Drugą, stacye graniczne na granicy rumuńskiej i rosyjskiej, przeznaczone wyłącznie dla emigrantów zagranicznych,, trzecią t. z. „Sammelstationen“ w pobliżu granicy, w miejscach o silnej komunikacyi, gdzie odbywa się przegląd emigrantów, przyjeżdżających tu wprost po bilety; czwartą wreszcie kategoryę stanowią wszystkie inne biura Austro-Americany wewnątrz Austryi.

Ważną zdobyczą rządu austryackiego jest zaprowadzenie kontroli w portach zagranicznych. Ponieważ rząd nie może obstawić całej granicy żandarmami, towarzystwa musiały zgodzić się na kontrolę emigrantów, względnie ich dokumentów, w portach niemieckich, jak Hamburg, Brema itp. Z tą kontrolą, którą mają wykonywać konsulowie austryaccy, łączą się sądy rozjemcze we wszystkich kwestyach spornych co do biletów i kontraktów pracy, zachodzących między emigrantami a towarzystwami, jeżeli emigrant zażąda takiego sądu i zobowiąże się poddać jego wyrokowi. Dalej zawiera umowa szereg przepisów ochronnych na korzyść emigrantów. Należy tu wyrazić życzenie, aby przepisy te były istotnie wykonywane, a nie pozostały martwą literą. I tak nałożono na towarzystwa zakaz posługiwania się agentami i t. z. naganiaczami, zakaz werbowania emigrantów, oraz obowiązek poddania się kontroli w portach. Cenę minimalną biletu ustanowiono na 125 koron, maksymalną na 200 koron. Towarzystwa zobowiązały się wszystkich emigrantów, powołanych do służby wojskowej w kraju, przewieźć z powrotem po cenie 50 kor. od osoby. Niezamożni emigranci, którzy będą chcieli wrócić do kraju, mają otrzymać bilety powrotne w cenie 50 koron. Towarzystwa zobowiązały się do przewozu 5% takich emigrantów na każdym okręcie. Okrętom, przewożącym emigrantów, wyznaczono szybkość 17 mil morskich.

Dalej zobowiązały się towarzystwa udzielać bezpłatnej pomocy lekarskiej i utrzymywać emigrantów przed wyjazdem w stacyach portowych. Porozumiewanie się z emigrantami ma się odbywać w języku dla nich zrozumiałym, lub za pośrednictwem tłómaczów, którzy muszą się znajdować na każdym okręcie. Emigrantów ma się traktować po ludzku. Na każdym okręcie musi się znajdować ksiądz i ołtarz. W niedziele i święta ma się odprawiać na okrętach nabożeństwo. Na wszystkich okrętach muszą być dla emigrantów osobne sale jadalne. W spisach potraw mają być dokładnie uwzględnione „narodowe“ potrawy emigrantów. W niedzielę wikt na okręcie ma być lepszy. — Ponadto wszystkie okręty muszą być zaopatrzone w dobre mleko dla niemowląt. Na każdym okręcie muszą się znajdować biura wywiadowcze dla emigrantów. Emigranci nie wpuszczeni do Ameryki na podstawie tamtejszych ustaw o imigracyi, np. chorzy na oczy, lub z powodu innych przeszkód, wymienionych w tamtejszych ustawach imigracyjnych, mają być przewiezieni na koszt towarzystwa nietylko z powrotem do portu, ale i na miejsce stałego zamieszkania.

Towarzystwa mają wybudować w portach niemieckich schroniska dla emigrantów, do których mają przystęp nietylko reprezentanci władz państwowych z Austryi, ale, co jest wyłączną zasługą reprezentanta ministerstwa galicyjskiego, także reprezentanci Wydziału krajowego, względnie władz krajowych. Również otrzymali przystęp do tych schronisk przedstawiciele Ligi dla zwalczania handlu dziewczętami i innych towarzystw ochronnych. Schroniska mają mieć osobne ubikacye dla mężczyzn i osobne dla kobiet. Emigranci muszą tam mieć łóżka, sienniki i kołdry. Na pryczach i na ziemi nie wolno emigrantom spać. Wszystkie ubikacye w schroniskach muszą być odpowiednio wentylowane. Pomoc lekarska musi być na każde zawołanie. Jeżli emigrant zachoruje w porcie, towarzystwo musi go tam utrzymywać przez 14 dni na swój koszt. W razie nadużyć ze strony urzędników biur emigracyjnych, ministerstwo spraw wewnętrznych w Austryi, a ponadto namiestnicy danych krajów, mają prawo żądania natychmiastowego usunięcia takich urzędników.

Na zabezpieczenie dotrzymania tych warunków, Austro-Americana, jako jedyne towarzystwo sprzedające bilety, składa kaucyę w kwocie 100.000 koron. Za niedotrzymanie zobowiązań towarzystwa będą karane grzywnami, dochodzącemi do 100.000 koron. W razie nadużyć lub niedotrzymania zobowiązań, rząd ma prawo odwołać prawo książkowania emigrantów lub nawet rozwiązać kontrakt.

Emigracya w celach kolonizacyjnych jest zakazana. Co się tyczy granicy wieku dla popisowych, ustalonej na lat 36, o czem wyżej wspomniałem, to zapewniają, że władze nie będą zbyt ściśle tych przepisów stosować, zwłaszcza w czasach politycznie spokojnych, i że w praktyce za granicę wieku dla popisowych uważać należy właściwie 29 rok życia.

Obecnie toczą się jeszcze rokowania w sprawie emigracyi sezonowej. Rokowania te natrafiają na trudności z powodu braku odpowiednio zorganizowanych biur pośrednictwa. Sz.

Wycieczka węgierskich posłów do Petersburga.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 8 kwietnia.

„N. Fr. Presse“ donosi, że wycieczka posłów opozycyjnych węgierskich do Petersburga miała nastąpić na podstawie formalnego zaproszenia Dumy, wystosowanego do wszystkich członków Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 8 kwietnia.

Niedoszłą wycieczkę opozycyi węgierskiej do Petersburga omawia cała prasa, chociaż powszechnie twierdzą, że od samego początku wycieczki tej nie należało brać na seryo. „Pester Lloyd“ sądzi, że gdyby opozycya była rzeczywiście przedsięwzięła wycieczkę do Petersburga, to na granicy węgierskiej nie oczekiwaliby ich żandarmi, tylko psychiatrzy. Ten sam dziennik wywodzi, że zamierzona wycieczka miała na celu wyłącznie **uzyskanie z tajnych funduszów rządu - rosyjskiego i francuskiego subsydyów,** które miały być wydobyte pod pozorem propagandy prasowej przeciw trójprzymierzu. Był to wstrętny manewr. Inne znowu dzienniki donoszą, że projekt ten wyszedł od redakcyi „Now. Wremja“.

„N, P. Journal“ donosi, że z powodu zupełnej bezradności opozycyi postanowiono niedawno na zgromadzeniu opozycyi zwrócić uwagę na zajścia na Węgrzech przez jakiś czyn. Z tego powodu postanowiono po zgromadzeniach śpiewać marsyliankę i wznosić okrzyki na cześć Francyi i Rosyi. Hr. Apponyi, dowiedziawszy się o tem, wyraził niezadowolenie, że dzieje się to pod firmą partyi niezawisłości. — Mimoto niebawem znowu poruszono myśl wycieczki do Petersburga.

Hr. **Apponyi** dowiedziawszy się o tem, zapytał: Z jakich funduszów chcecie pokryć koszta tej wycieczki?

Dalej donoszą dzienniki, że Justh i inni przywódcy opozycyjni wydali polecenie członkom swej partyi na prowincyi, aby zwoływali zgromadzenia ludowe pod hasłem: Przeciw trójprzymierzu! Za Francyą i Rosyą!

Ubezpieczenie wojskowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 8 kwietnia.

Minister wojny zamierza w najbliższej sesyi delegacyjnej przedłożyć nową ustawę wojskową o ubezpieczeniu wojskowych, która zawierać będzie polepszenie ubezpieczenia żołnierzy, jakoteż oficerów po 35 latach służby. Oficerowie, którzy z jakiejkolwiek przyczyny utracą szarżę, mają w przyszłości po odpowiedniej ilości lat służby prawo do emerytury. Także rodziny oficerów, którzy drogą kary utracili szarżę, nie tracą prawa do emerytury.

Oficerom ma być ponadto przyznany awans czasowy.

Sytuacya w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 8 kwietnia.

Sytuacyę w Albanii osądzają tu spokojnie, zwłaszcza wobec powodzenia Albańczyków przy odparciu głównego ataku powstańców na Korycę. Utrzymuje się nadzieja, że nie przyjdzie do krwawego zatargu i że uda się konflikt załatwić w drodze ugodowej. Panuje też przekonanie, że mocarstwa zgodzą się na notę do Grecyi, która ostatecznie wycofa swoje wojska z Epiru.

Na wszelki jednak wypadek rząd albański przyrzekł, nawet w razie przedsięwzięcia ekspedycyi przeciw powstańcom, że wojska albańskie nie wkroczą na terytoryum greckie.

Zamierzona wyprawa.

Durazzo, 8 kwietnia.

Wobec sporu o ewentualne dowództwo na wypadek wyprawy Albańczyków do Epiru, postanowiono, aby ani ks. Wilhelm, ani Ess[illegible] pasza nie stawali na czele wojsk albańskich Ks. Wilhelm poruczył ewentualne naczelne dowództwo armii albańskiej generałowi holenderskiemu **Deveerowi,** ktory odznaczył się już przy stłumieniu powstania przeciw rządowi w Walonie.

Uwięzienie metropolity w Korycy.

Durazzo, 8 kwietnia.

Po odparciu ataku na Korycę Albańczycy uwięzili metropolitę w Korycy, który był jednym z inicyatorów powstania.

Posiłki greckie.

„Al. Corresp.“ donosi, że powstańcze oddziały epirockie rozporządzają najnowszemi armatami szybkostrzelnemi. We wszystkich prawie oddziałach powstańczych znajdują się oddziały regularnych wojsk greckich, dowodzone przez oficerów greckich. Wszędzie, gdzie tylko powstańcy poniosą klęskę, zjawia się na-

Dzieje polskiej myśli politycznej.

(Wilhelm Feldman: „Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym. Próba zarysu. Tom pierwszy. Do r. 1863.“ Nakładem Spółki nakł. „Książka“. Kraków 1914.)

(Dokończenie.)

I wówczas to pisarz polski o niezwykłej energii i duchowej ekspanzyi, który sam jeden stworzył już bibliotekę dzieł najważniejszym zagadnieniom życia narodowego poświęconych, zawsze też równie najlepszą wolą najskuteczniejszego temu życiu służenia owianych, z właściwą sobie czujną wrażliwością odczuł ten chorobliwy brak pamięci zbiorowej i postanowił ją co rychlej obudzić. Pisarzem tym był — Wilhelm Feldman. Sam pochłonięty ogromem zagadnienia, które wypadki zeszłoroczne przed narodem naszym postawiły, odczuł najlepiej ten wielki brak wątka rwącej się do życia i działania polskiej myśli politycznej i skwapliwie sięgnął nie tyle do skarbnicy, ile do nieuporządkowanego lamusu naszych porozbiorowych dziejów, aby ten wątek chwycić. Dla oryentacyi w „oryentowaniu się wzajemnem“ chciał, jak sam w przedmowie powiada, napisać broszurę, rzucić w niej kilka myśli, wytknąć najważniejsze kierunki i drogi, któremi w czasie najwyższego swego natężenia, przez najprzedniejsze w narodzie duchy prowadzona polska myśl polityczna chadzała. Zatopił się więc w odmęcie pomników i pamiątek i wspomnień różnych etapów, różnych postaci tej myśli. A wkrótce sam stał się ofiarą żywiołu, który chciał dla danych konkretnych celów w drobniuchnej jego części zużytkować. Żywioł ten opanował go, pociągnął w nęcącą swą głąb, w którą odważny pisarz poszedł śmiało, rozszerzając ogromnie ustalony pierwotnie szczupły zakres swej pracy. Zamiast broszury pojawiła się niedawno gruba książka o 444 stronicach, która stanowi dopiero pierwszy tom powstałych w ten sposób „Dziejów polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym“. Autor zamknął w nim okres zmagań się tej myśli polskiej z rozpaczliwie oporną masą rzeczywistości za czas od wojen napoleońskich do powstania styczniowego. W drugim tomie, który ma pojawić się w niedalekiej przyszłości, obiecuje autor zamknąć drugi okres rozwoju tej myśli aż do czasów najnowszych. Mam jednak dobre przeczucie, że tak jak na początku tak i w środku tej swojej cennej pracy szanowny autor znowu niedocenia granic swej ekspanzyi badawczo-pisarskiej i znowu przekroczy znacznie preliminowaną sumę arkuszy druku, kończąc tom drugi — zapowiedzią trzeciego...

Dzieje porozbiorowe nasze były u nas przez czas długi w zaniedbaniu u oficyalnej nauki. Ograniczała się ona tylko do gromadzenia materyałów i częściowego ich porządkowania, opracowanie ich odkładając na później dla rozmaitych powodów, ale zawsze z jednaką szkodą dla umysłowości społeczeństwa, któremu tę matkę wiedzy wszelkiej — historyę własną okrawywano w tem właśnie miejscu, w którem nauki jej, wskazania i przeciwskazania są temu społeczeństwu najbardziej potrzebne. Dopiero w ostatnich czasach szereg młodszych naszych historyków zabrał się do umiejętnego, metodycznego badania tego smutnego a tak niesłychanie bujnego okresu dziejów naszych. Pewne rezultaty tych badań już są, chlubnie świadcząc o badaczach, ale wielkiej luki bynajmniej nie zapełniają. Okres naszych dziejów porozbiorowych pozostaje nadal najmniej znanym i najbardziej tendencyą wszelką zaśmieconym ze wszystkich okresów naszej historyi. Książka Feldmana luki tej także nie zamyka, bo to nie jest na siły jednego człowieka. Ale ona ją bardzo znacznie zacieśnia, ponieważ porządkuje i uprzystępnia szerokiemu ogółowi czytelników polskich to właśnie, co w tym wielkim okresie było największą jego ozdobą — mianowicie wszystkie wysiłki pobudzonej katastrofą ojczyzny do niebywale intensywnej pracy, polskiej myśli politycznej.

Ściśle biorąc, książka Feldmana jest historyą porozbiorowej naszej literatury politycznej, historyą żywą, związaną ściśle z podłożem, na którem tworzyły się objęte nią zjawiska. Podłoże to i jego płody analizuje autor sumiennie, przedstawia ściśle i umiejętnie. Pozostawię historykowi zawodowemu wyszukiwanie błędów faktycznych, które w tej wielkiej swojej pracy budowania takiej historyi nie tylko od fundamentów ale na pustem miejscu mógł zapewne autor tu i owdzie popełnić. To jednak jest pewnem, że błędy te, jeżeli je nawet krytyka zawodowo historyczna wykryje, nie naruszą w niczem niepospolitej intruktywnej wartości książki. Wartość ta bowiem nie leży w absolutnej skrupulatności przy cytowaniu imion i dni miesięcy i tygodni, ale w tej wielkiej robocie, którą wykonał autor, odsłaniając przed czytelnikiem cały ogromny, miejscami wezbrany i przez brzegi przelewający się strumień polskiej myśli tak, jak buchnął potężnem źródłem w czasie wojen napoleońskich, jak rozlał się szeroko w czasie Emigracyi paryskiej i jak wreszcie wdarł się w wąskie i stromo na dół ku katastrofie spadające łożysko myśli powstańczej na przełomie piątego i szóstego dziesięciolecia ubiegłego wieku. Książka Feldmana okazuje czytelnikowi cały bieg tego strumienia, wszystkie jego zakręty, głębiny, wiry i beznadziejne mielizny z taką plastyką i dokładnością, z taką umiejętnościa w używaniu cytatu i posługiwaniu się słowami współczesnych niby zeznaniami żywych świadków, że odnosi się wrażenie, jakgdyby się samemu środkiem tego prądu płynęło.

Każdy, kto uważniej śledził drogi i ścieżki, jakiemi w roku zeszłym mozolnie dobierała się myśl polska do zrozumienia ogólnego położenia i polskiej w niem roli, czytając teraz książkę Feldmana zdumieje się z pewnością, że — wszystko to już było, tylko częstokroć w lepszej bez porównania edycyi, w głębszem opracowaniu. Porozbiorowa polska myśl polityczna zawsze oscylowała między wschodem a zachodem, to stąd to stamtąd oczekując pomocy i wyzwolenia. Stąd też i podeszły wiek naszych głównych t. zw. „oryentacyj“ politycznych wschodniej i zachodniej, które są tak stare, jak nasze nieszczęście narodowe. Zależnie od momentu, który w rozwoju swoim przeżywała Europa i od istniejących w nim warunków działania, treść oryentacyi zachodniej zmieniała się ciągle i bardzo znacznie. Niezmienioną jednak pozostawała jej zasada naczelna, że Polska tylko od zachodu oczekiwać może pomocy w swych wyzwoleńczych i restytucyjnych dążeniach.

Rozwój genetyczny obu tych oryentacyj śledzi autor bacznie, z drobiazgową ścisłością, przedewszystkiem zaś z wielką bezstronnością. Nie jest ona jednak bezstronnością suchej registratury, ale polega na tem, że autor nie ukrywając bynajmniej swego subjektywnego stanowiska wobec rozmaitych sformułowań myśli politycznej, każde z nich traktuje jednak z pietyzmem i sumiennością, jakie obowiązują historyka wobec osobiście miłego mu czy niemiłego ale — **historycznego faktu.**

Referować treści książki nie mam zamiaru. Jest ona zbyt obfita, aby to można zrobić, i zbyt dla każdego Polaka ważną, aby to należało robić. Książka powinna być czytana i spożywana w oryginale, a nie w skróceniach, streszczeniach i uproszczeniach. Ci zaś z pośród nas, którzy sami mają szlachetną ambicyę myślenia politycznego, powinni ją mieć na stole wśród najważniejszych swoich podręczników.

Zresztą dzieło szanownego autora nie jest jeszcze skończone. Na wyrobienie sobie sądu o niem pełnego przyjdzie czas, kiedy je sam autor doprowadzi do końca. Dzisiaj mamy tylko połowę. Druga jest jeszcze na warstacie. A będzie ona pod każdym względem trudniejszą od 1-szej. W popowstaniowym bowiem okresie polska myśl polityczna ubożeje i traci wyrazistość swych linij. Z drugiej zaś strony zbyt głęboko przenika ona tkankę współczesnego życia, jest trudniejszą do wydzielenia zeń i traktowania objektywnego — „an und für sich“. Dlatego zamiast wypowiadania jakichkolwiek sądów krytycznych z części o całości, wolę zakończyć serdecznem życzeniem pod adresem autora, aby także i w dalszej części swej cennej pracy utrzymał się na tym wysokim poziomie umiłowania i bezstronnego zgłębiania przedmiotu na jakim w pierwszym tomie swego dzieła odrazu stanął i utrzymał się bez wahań jakichkolwiek do końca.

Konstanty Srokowski.

tychmiast artylerya grecka, która znajduje się na całej linii poza powstańcami.

Żądania Epirotów.

Durazzo, 8 kwietnia.

Rząd albański stoi na stanowisku, że sprawa Epiru jest „res iudicata" i niema powodu do jakichkolwiek pertraktacyj z Grecyą, która będzie musiała Epir opróżnić. Rząd albański ogłasza nazwiska poszczególnych oficerów regularnej armii greckiej, którzy z całymi oddziałami mitraliczów walczą w szeregach powstańców. Wojska greckie koncentrują się koło Leskovici.

Epiroci przysłali wczoraj rządowi albańskiemu szereg żądań, z których najważniejsze są: Zamianowanie dla Epiru gubernatora, któryby należał do wyznania ortodoksyjnego. Gubernator ten musi być zatwierdzony przez rząd grecki. Także inni urzędnicy w Epirze muszą być wyznania ortodoksyjnego. W szkołach, urzędach i sądach językiem urzędowym ma być język grecki.

Santi Quaranta i Chimara mają być ogłoszone wolnemi portami.

Rzym, 8 kwietnia.

(WAT.) Wedle ostatnich, niepotwierdzonych dotąd wiadomości, wojska międzynarodowe, znajdujące się w Albanii, mają być przeniesione ze Skutari na południową granicę Albanii, celem poparcia autorytetu rządu albańskiego.

Ile milionów puszczamy z dymem?

W tych dniach pojawiły się urzędowe „dane statystyczne o austryackim monopolu tytoniowym za rok 1912" i dowodzą, że nałóg palenia zwiększył się w owym roku, chociaż z dniem 1 lipca 1911 r. ceny wyrobów tytoniowych znacznie podrożały. Stwierdza to z zadowoleniem zarząd monopolu tytoniowego, podnosząc, że powiększyła się ilość sprzedanych wyrobów, a równocześnie podniósł się także dochód ze sprzedaży.

W r. 1912 sprzedano w państwie austryackiem 399.710 centnarów metrycznych wyrobów tytoniowych, o 652 centnary metryczne więcej, niż w r. 1911, to znaczy o 0.2% więcej. Przychód wyniósł 334½ miliona, a podniósł się o 28½ miliona, czyli o 9.3%. Jeżeli mimo to ilość spotrzebowanego materyału na każdego mieszkańca spadła z 1.355 gramów na 1345 gramów, to pochodzi stąd, że coraz więcej podnosi się sprzedaż papierosów lżejszych w ciężarze, a zmniejsza sprzedaż cygar, mających większy ciężar.

Z przychodu pieniężnego przypada na papierosy 40.0%, na tytoń 29.4%, na cygara 27%. Cygar sprzedano w roku 1912 1.154 miliony sztuk, o 82 miliony mniej, niż w r. 1911. Papierosów sprzedano 5.592 miliony, o 4 miliony więcej, niż w roku 1912. Sprzedaż papierosów wzmaga się, pomimo że właśnie one podrożały najsilniej, ale też zmniejszyła się sprzedaż papierosów droższych, zaś ogromnie podniosła sprzedaż papierosów tanich. I tak papierosów „Szport", które podrożały o 1 halerz na sztuce, sprzedano w roku 1912 o 710 milionów mniej niż w r. 1911; papierosów „drama" o 398 milionów sztuk mniej; papierosów „damskich" o 29.7 milionów sztuk mniej; papierosów sułtańskich o 11.5 miliona sztuk mniej. Natomiast sprzedaż papierosów „węgierskich", które nie podrożały, zwiększyła się o 993 miliony sztuk, czyli o 131%, papierosów „cesarskich" o 44 miliony, a papierosów „Dunaj" o 21 milionów. Sprzedaż papierosów „egipskich III" wzmogła się o 60 milionów sztuk.

Bilans monopolu tytoniowego wykazuje następujące cyfry: Dochód wynosi 339 milionów koron, o 21 milionów więcej, niż przewidywał preliminarz. Wydatki wyniosły 123 miliony, o 7 milionów ponad sumę preliminarza. Zysk wynosi 216 milionów, o 13 milionów więcej, niż przewidywał preliminarz. Stan majątku monopolu tytoniowego wzmógł się o 13 milionów koron.

Jaki haracz opłaca Galicya na rzecz monopolu tytoniowego, niepodobna obliczyć z tych cyfr. Jeżeli na każdego mieszkańca państwa austryackiego wypadło w r. 1912 1345 gramów tytoniu, cygar i papierosów, to na 8 milionów ludności Galicyi wypadłoby 107.600 centnarów wyrobów tytoniowych. Ludność włościańska, zwłaszcza w Galicyi wschodniej, używa przeważnie tytoniu taniego do fajki, ale są powiaty zachodnie, w których włościanie palą cygara i papierosy. Ludność miejska odwróciła się prawie zupełnie od fajki. Jeżeli Galicya pod względem wagi konsumuje ¼ część wyrobów tytoniowych, to uwzględniając, że poprzestaje na najtańszych wyrobach, można przypuścić, że płaci 1/10 część ogólnego dochodu z tytoniu, a więc 1/10 część z sumy 339 milionów koron, a więc okrągło 10 milionów. Jest to wymiar stanowczo za niski. A więc w r. 1912 puściliśmy z dymem 10 milionów koron — co najmniej.

KRONIKA.

Kraków, 8 kwietnia.

Muzyka kościelna w kościele św. Anny staraniem Instytutu Muzycznego.

Zebranie towarzyskie członków oddziału wioślarskiego „Sokoła" o godz. 8 wiecz.

Muzyka kościelna. W kościele Najśw. Maryi Panny w czasie uroczystości Wielkotygodniowych chór Maryacki wykona podczas Ciemnej Jutrzni jako też w czasie rannych nabożeństw utwory następujących kompozytorów: Ahle, ks. Griesbacher, ks. Witt, ks. Molitor, ks. dr Surzyński, Palestrina, Stehle, ks. Mitterer, Orlando, Lasso, Victoria, Viadana, Strubel, Croce, Hendl, Ferrazio, Haydn, Zoilo, ks. Perossi oraz choraly gregoryańskie.

Roboty około odnowienia kościoła akademickiego. W tych dniach przystąpiono do ustawiania dalszych rusztowań przy prawej wieży kościoła św. Anny. Po ukończeniu ustawiania rusztowań rozpoczną się roboty murarskie ze strony zewnętrznej i wewnętrznej wieży. Roboty blacharskie rozpoczęły się już na górnej kondygnacyi wieży.

Ubiegłego roku roboty około odnowienia kościoła prowadzone były przez całe lato do końca jesieni.

Zdjęcie chorągiewki z wieży Maryackiej. Roboty około ustawiania rusztowań na hełmie wieży Maryackiej postąpiły przez dzień wczorajszy o tyle, że umocowano prowizoryczną baryerę, sporządzoną z desek, która sięga po nad banię. Między baryerą ustawioną zostanie drabinka, która dosięgnie aż do chorągiewki. Prócz tego umocowano także hakami rusztowania drabinkowe pod banią. Jeżeli pogoda dopisze i nie zerwie się wiatr, zdjęcie chorągiewki nastąpi dziś lub we czwartek rano. Robotom przypatrywały się wczoraj z Rynku grupy publiczności.

Z wystawy Związku artystów. Na wystawie Związku artystów w pałacu Spiskim panuje wzmożony ruch przedświąteczny. Mnóstwo przejezdnych odwiedza wystawę i zapytuje o ceny obrazów i rzeźb. Obrazy prof. Axentowicza, Mehoffera i Weissa będą na wystawie już tylko czas krótki. P. Eug. Kazimirowski nadesłał dwa nowe obrazy olejne p. t. „Nenufary" oraz „Wiatraki ukraińskie". Kopia z obrazu Tycyana „Madonna z królikiem", wykonana przez art. mal. Mitarskiego, cieszy się na wystawie dużem powodzeniem znawców i znajduje licznych oferentów.

Wygnani z Prus powracają w dalszym ciągu. Wczoraj przybyła grupa złożona z 11 osób, w tem troje dzieci. Wypędzono ich jako obcokrajowych; bez środków muszą o chłodzie i głodzie wracać w strony ojczyste.

Wczoraj rozdano karty wolnej jazdy dla 22 ludzi, kótrzy natychmiast wyjechali w strony rodzinne. Prócz tego z funduszów, zebranych przez „Nową Reformę", zakupiono żywność dla głodnych emigrantów.

„Polski" Kraków. Nadesłano nam kopertę, na której widnieje drukowany adres: „Polonia" Schreibmaschinen und Bureau-Artikel-Niederlage. Krakau. Basztowa 19, jetzt Bracka 2, ab 1 März St. Janagasse Nr. 2. I. St. Ecke Linie A—B." Bez komentarzy!

Ćwiczenia saperów na Wiśle. W roku bieżącym odbywać się będą ćwiczenia saperów na Wiśle od 15 kwietnia do 15 maja i od 1 do 15 września między godziną 7 a 11 i 2 a 5 po południu, oraz od 16 maja do 31 sierpnia między godziną 6 a 11 przed południem i 2 a 5 po południu.

W czasie, w którym odbywać się będą ćwiczenia, przydzielony batalionowi obszar zostanie zamknięty dla żeglugi i oznaczony biało-czerwonemi chorągiewkami, wystawionemi na samym placu ćwiczeń i na prawym brzegu Wisły przy karczmie „Rzym" pod Pychowicami oraz naprzeciw folwarku klasztornego w Zwierzyńcu. Nadto przy sygnałach tych będą umieszczone posterunki, których zarządzeniom winni bezwarunkowo poddać się kierownicy wszelkiego rodzaju statków, kursujących po Wiśle. W szczególności komendantowi łodzi strażniczej pod Pychowicami przysługiwać będzie prawo zatrzymywać w dół rzeki płynące statki, które do jego zarządzeń się nie zastosują.

Zabłąkane dziecko. Plutonowy policyi znalazł wczoraj na ul. Starowiślnej 2-letnie dziecko, zanoszące się od płaczu. Policyant oddał je na tymczasowe wychowanie p. Franciszce Gajowej przy ul. Berka Joselowicza l. 11.

Dezerter rosyjski. Zandarmerya aresztowała na granicy rosyjskiej dezertera z wojska rosyjskiego, Kazimierza Kowalskiego, który leżał w rowie zupełnie wycieńczony i zmęczony. Odprowadzono go „pod Telegraf". Po stwierdzeniu tożsamości wydalony będzie z granic państwa.

Z kroniki pogotowia. Na 16-letniego Bronisława Olszewskiego najechał wczoraj po południu przy ul. Szewskiej wóz tramwajowy i uderzył go tak silnie w głowę, że stracił przytomność. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził złamanie szczęki. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Podczas robót malarskich w domu przy ul. Sławkowskiej l. 10, 32-letni Władysław Schök spadł z drabiny i doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło omdlałego do szpitala św. Łazarza.

Aresztowanie rozmaitych „ptaszków". Dyrekcya policyi aresztowała wczoraj wieczorem Izaaka Scharfa za przemycanie przez cło sacharyny — Aresztowano także Gustawa Haukego, który był poszukiwany od dłuższego czasu przez sąd za liczne defraudacye i oszustwa, popełnione w Zatorze. — Na Rynku krakowskim aresztowano wczoraj znanego kieszonkowca, Juliana Szymczyka, w chwili gdy manipulował koło torebki pewnej pani.

Włamania i kradzieże. Do mieszkania Honoraty Krasickiej przy ul. Karmelickiej l. 6 włamali się wczoraj dotąd niewyśledzeni sprawcy i skradli z szafy pierścionki i obrączki złote łącznej wartości 300 koron.

Do piwnicy przy ul. Krowoderskiej l. 29 włamali się wczoraj po południu jacyś trzej chłopcy i skradli kilkanaście butelek miodu. Gdy ostatnią partyę miodu wynosili, spłoszył ich stróż domu. Zostawili więc trzy butelki na schodach, a z resztą umknęli. — W głównej trafice skradziono p. Kazimierze Kosteckiej torebkę z pieniędzmi. Podejrzenie pada na chłopca, sprzedającego gazety, który wszedł do sklepu i nic nie kupiwszy, po chwili wybiegł na ulicę.

Z kroniki policyjnej. Władze pruskie nadesłały do policyi podgórskiej listy gończe za Piotrem Merszą, rodem z Podgórza, poszukiwanym za rabunkowe morderstwo, popełnione na Andrzeju Różańskim.

Wczoraj aresztowano w Podgórzu Jana Wilka, znanego złodzieja, przy którym znaleziono rozmaite przedmioty, pochodzące z kradzieży, między innemi trzy piękne sznury korali wartości kilkuset koron.

Z kraju.

Ucieczka dyrektora niemieckiego Teatru w Cieszynie. Z Cieszyna donoszą: Wielką sensacyę wywołała w Cieszynie ucieczka dyrektora tamtejszego teatru, Gaertnera. Sezon zamknął on przed czasem i znikł z obawy przed odpowiedzialnością, pozostawiając olbrzymie długi.

Teatr niemiecki w Cieszynie został założony przed 5 laty przez cieszyńskich Niemców dla utrwalenia i umocnienia stanu posiadania niemieckiego. Mimo subwencyj, dawanych przez Sejm śląski i niemiecką radę gminną w Cieszynie, nie mógł się ten teatr utrzymać. Był on przez Polaków zupełnie bojkotowany i ten bojkot stał się jedną z przyczyn upadku teatru. Podobny los grozi także niemieckiemu teatrowi w Bielsku.

Siersza, 7 kwietnia. (Pogrzeb ś. p. Stanisława Jaworskiego. — Wypadek automobilowy.) W sobotę odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Jaworskiego, długoletniego werkmistrza w kopalni „Artur", który był zaskarbił sobie powszechny szacunek nieskazitelnością charakteru i pracą obywatelską. To też w obrzędzie pogrzebowym uczestniczyły tłumy publiczności ze wszystkich warstw, nadto „Sokół" in corpore i drużyna sokola. Ś. p. Jaworskiego pochowano na cmentarzu w Trzebini.

W niedzielę inżynierowie górniczy, jadąc samochodem, ulegli wypadkowi. Samochód uderzył o krawędź mostku przydrożnego, wskutek czego obaj inżynierowie doznali kontuzyj, na szczęście lekkich.

Tarnów, 7 kwietnia. (Sprawa budowy warsztatów kolejowych i sądu. — Szkarlatyna. — Teatr Lelewicza.) Na skutek akcyi Koła polskiego rząd ostatecznie zadecydował dwie od dawna piekące sprawy: budowę sądu i warsztatów kolejowych. Budowy te oczekiwane są powszechnie z wielką niecierpliwością ze względu na tłumy bezrobotnych, które znalazłyby przy nich zarobek. Tymczasem widać, że nie zanosi się na rychłe ich wykonanie. Budowa sądu oddaną już została przed 6 miesiącami w przedsiębiorstwo, ale mimo to robót żadnych jeszcze nie rozpoczęto. Co zaś do budowy warsztatów kolejowych, to ministerstwo załatwiło szczegółowe plany, a nadto upoważniło krakowską dyrekcyę kolei do rozpisania przetargu na roboty, a przedewszystkiem na konstrukcyę żelazną.

Na skutek interpelacyi, wniesionej na Radzie miejskiej przez r. prof. Wojciechowskiego i dra Schützera w sprawie szerzącej się w mieście szkarlatyny, zebrała się komisya sanitarna, poczem urząd zdrowia wydał kilka uspakajających komunikatów. Z komunikatów tych wynika, że jest obecnie 17 chorych w mieście, co jest chyba faktem, bynajmniej nie uspokajającym.

Andrzej Lelewicz, ulubieniec tarnowskiej publiczności, zagościł do Tarnowa ze swoją operetką na cztery przedstawienia. Przez wszystkie wieczory była widownia „Sokoła" zapełniona, a publiczność bawiła się wyśmienicie i oklaskiwała gorąco wykonawców, zwłaszcza p. Lelewicza.

Horodenka, 2 kwietnia. (Odezwa T. S. L. o książki).

Koło miejscowe T. S. L. swemi słabemi siłami stara się budzić poczucie przynależności narodowej i ochronić resztki polskiego ludu od wynarodowienia przez wydzielone klasy z językiem polskim, przez czytelnie i domy polskie. Na te cele wzięło na swe barki ogromne zobowiązania, pod ciężarem których wprost się ugina i potrzebom nadążyć nie może. Członków liczy Koło bardzo szczupłe grono bo nie całą setkę, gdyż znaczna ilość inteligencyi zalicza się do narodowości ruskiej, powtóre nie wszystka inteligencya, zwłaszcza na naczelnych stanowiskach, poczuwa się pod tym względem do obowiązków narodowych. Na naszą pociechę ludność garnie się bardzo chętnie do szkół i czytelni, schodzi się gromadnie na odczyty i przywiezione przez prelegenta książki rozchwytuje, domagając się więcej i „lepszych" książek.

Wiedząc z doświadczenia, że w każdym polskim domu wprost zawadzają wycinki z gazet, dodatki powieściowe i przeczytane książki, zwracamy się z gorącą prośbą do czytającej publiczności ,by nam raczyła nadsyłać książki powieściowe, choćby zdekompletowane w tekście, lub ilości tomów, a my je sobie z nadesłanych dubletów uzupełnimy.

Łaskawe dary prosimy nadsyłać na nasz koszt pod adresem profesora gimn. p. M. Skarbowskiego w Horodence.

Nowe sądy. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości co do utworzenia sądu powiatowego w Jagielnicy w Galicyi i w Górnym Wikowie (Oberwików) na Bukowinie.

Ze świata.

Po zgonie ś. p. Chełmońskiego. Z Warszawy donoszą nam:

Wielki artysta cierpiał od dłuższego czasu na chorobę serca. Przed kilku tygodniami uległ atakowi paraliżu, który odebrał mu władzę w prawej ręce. Przed kilku dniami Chełmoński odzyskał w zupełności władzę w tej ręce i czuł się bardzo dobrze. Mimoto oświadczył córce, że ma przeczucie śmierci. Przeczucie to nie zawiodło go, zgon nastąpił wczoraj nad ranem. Zmarły osierocił trzy córki: Jadwigę i pp. Zofię Austową i Maryę Łoskowską. Zgon ś. p. Józefa Chełmońskiego okrywa też żałobą znanego w szerokich kołach Warszawy lekarza, brata jego, dr Adama Chełmońskiego.

Pogrzeb ś. p. Józefa Chełmońskiego odbędzie się dziś w południe, stosownie do życzenia zmarłego na cmentarzu parafialnym wiejskiego kościółka, w Ojrzanowie, położonym o 12 wiorst od Grodziska.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz poprzedzi nabożeństwo za spokój duszy wielkiego artysty, o godz. 11 zrana, w kościele ojrzanowskim, dokąd zwłoki przewieziono z Kulkówki.

Na pogrzeb zapowiedziało przybycie bardzo wielu artystów z całej Polski i wiele innych osobistości. Nad grobem przemówi imieniem Tow. Zachęty Sztuk pięknych Stefan Dziewulski. Ponadto wygłoszone będą inne mowy.

Pamiętnik b. cenzora warszawskiego. W miesięczniku rosyjskim „Nowaja Żiżn" ukazywać się zaczęły szkice p. t. „Ze wspomnień cenzora warszawskiego", podpisane inicyałami Em-skij, pod któremi łatwo domyśleć się posłanego niedawno na emeryturę b. prezesa cenzury, Emańskiego. Wspomnienie p. Emańskiego przynoszą bardzo charakterystyczne szczegóły z czasów jego urzędowania, a stanowisko, jakie autor obecnie zajmuje, jest bardzo znamiennem w stosunku do znanej jego działalności diejatielskiej, jaką rozwijał na stanowisku prezesa cenzury. W pamiętnikach swych zajmuje on stanowisko więcej niż objektywne i szczerze krytyczne, i uzasadnia je całym cyklem prawdziwych anegdot z owych czasów i stosunków.

Proces o zajścia przed pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu. Przed II poznańską Izbą karną odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw 38 Polakom, oskarżonym o wywołanie zbiegowiska w lipcu z. r. przed pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu i o opór władzy. Zajściom tym przypisano podczas pierwszej rozprawy znaczenie polityczne i oskarżeni otrzymali bardzo wysokie kary. Obecnie Izba karna nie stanęła już na tem stanowisku i przyznawszy, że w zajściach tych nie było celu politycznego, złagodziła nieco wyrok pierwszej instancyi. Mimo to kary są bardzo wysokie, gdyż 12 oskarżonych ma odsiedzieć po trzy i po dwa miesiące więzienia.

Żydowscy rezerwiści i rząd rumuński. Jak to swojego czasu doniosły dzienniki, rząd rumuński postanowił żydom-rezerwistom, którzy w czasie ostatniej mobilizacyi stanęli w szeregach armii, udzielić równouprawnienia obywatelskiego. Przyrzeczenia tego jednak rząd rumuński dotychczas nie wypełnił, co wywołało uzasadnione rozgoryczenie wśród interesowanych. Obecnie przeszło 100 takich niezadowolonych żydów postanowiło opuścić Rumunię i udać się do Stanów Zjednoczonych. Większość jednak z nich nie posiada wystarczającej na drogę gotówki, dla tego też drogę przez Rumunię ku granicy odbędą przez cały kraj pieszo, z medalami pamiątkowymi na piersiach.

Lot Paryż—Pekin. WAT donosi z Paryża: Lotnik niemiecki, Fleiderbaum, ubiegający się o nagrodę „Matina" w kwocie 150.000 franków za lot z Paryża do Pekinu, wyruszył wczoraj w podróż. Zamierza on przez Austryę, Królestwo Polskie, Rosyę i Syberyę przybyć około 25 b. m. do Pekinu.

Na głodnych wychodźców złożyła w administracyi „Nowej Reformy": p. Zofia Zarembina 8 K.

Mianowania w szkołach średnich i ludowych. Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie naucz., nadając im tytuł profesora, rzeczywistych nauczycieli: Włodzimierza Husaka w gimnazyum w Brzeżanach; Ksawerego Bułkowskiego w gimnazyum w Stryju; Teodora Pretoriusa w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie; nadała posady nauczycielskie w szkołach średnich: Władysławowi Krukowskiemu, profesorowi gimnazyum w Jarosławiu przydzielonemu do służby w gimnazyum III. w Krakowie, w gimnazyum V. w Krakowie; Franciszkowi Oziębłemu we Lwowie; Grzegorzowi Kuczynowi w Stanisławowie i Jakóbowi Rollauerowi w gimnazyum II. we Lwowie; zamianowała zastępcami naoczycieli w szkołach średnich: Michała Figla w gmnazyum św. Anny w Krakowie; Czesława Chobrzyńskego w gimnazyum w Drohobyczu; Rudolfa Górkę w gimnazyum w Kołomyi.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Maryę Mecenseffy n. 6 kl. szkoły żeńskiej w Haliczu; Grzegorza Piotrowskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły męskiej im. Konarskiego w Przemyślu; Michała Basaraba n. kier. 4-klasowej szkoły w Lachowcach; Mikołaja Zankiewicza n. kier. 4-klasowej szkoły w Czerniejowie; Antoniego Trojanowskiego n. w Śniatynie; Antoniego Białego n. w Jeziernej; Maryę Marynowiczównę n. w Jodłowej; Jana Reszetyłę kier. n. w Szydłowcach; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Janinę Markiewiczównę w Ujsołach; Maryę Baumanównę w Maćkówce; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Michała Indyka w Traczu; Pawła Tylczaka w Serwerach; Piotra Stojkę w Markopolu; Waleryana Pawłowskiego w Kamionce-Lipniku; Jana Kozaczkę w Rogóżniku; Juliosza Lubelskiego w szkole im król. Jadwigi w Cichem; Leokadyę Łukasiewiczównę w Ochotnicy-Ustrzyku; Władysława Mazurkiewicza w Jagodniku; Romana Besa w Maniowie; Maryę Kopytkównę w Zaleścach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Justyna Gramskiego z Żółkwi do Jaworowa, J Załuskiego z Tylmanowej do Wesołej, F. Muszyńskiego z Wielkiej Wsi do Tylmanowej, R. Ryncarza z Chodakówki do Widaczowa, A. Sztolfa z Widaczowa do Chodakówki.

Z dyecezyi krakowskiej. Zamianowani: ks. Marceli Ślepicki, kanonik katedralny, prałatem domowym; ks. Andrzej Zając, dziekan i proboszcz w Wadowicach i ks. Karol Nikiel, kanclerz kuryi biskupiej, tajnymi szambelanami Ojca św., ks. dr Adolf Włodek, wik. w Żywcu, administratorem w Lipniku, ks. Stanisław Szymborski, administratorem w Sidzinie, ks. dr Franciszek Madeja wikaryuszem w Maniowcach; ks. kanonicy regularni w Żywcu objęli zastępstwo IV wikaryusza w Żywcu; ks. dr Michał Pęckowski, mansyonaryuszem przy kościele N. P. Maryi w Krakowie. Instytucyę kan. na prob. w Milówce otrzymał ks. Piotr Padykuła, prob. w Lipniku. Na emeryturę przeszedł ks. Czesław Hałaciński, prob. w Sidzinie. Przeniesieni: ks. dr Jan Korzonkiewicz, doc. uniw. z penitencyaryi starej fundacyi i mansyonaryi przy kościele N. P. Maryi w Krakowie na administratora prebendy przy kościele św. Wojciecha w Krakowie; ks. dr Franciszek Barda, wicerektor seminaryum duchownego, na penitancyaryę starej fundacyi przy kościele N. P. Maryi w Krakowie. Egzamin katechetyczny do szkół średnich złożyli: ks. dr Stanisław Domasik, ks. dr Tadeusz Kruszyński, ks. Jan Wojewodzic. Konkurs na probostwa w Lipniku i Sidzinie ogłoszony z terminem do końca kwietnia.

Składki. W administracyi „Nowej Reformy" złożyli: Na szpitał Braci Miłosierdzia złożył p. Alfred Saller 20 K zamiast podziękowania za wysłaną przez to zgromadzenie deputacyę na pogrzeb jego żony ś. p. Teresy.

Na Macierz śląską złożyła p. Walentyna Kudkowska 35 K 52 hal.

Na zakład w Pawlikowicach złożyła Zofia S. 3 K.

Dla Towarzystwa szkoły ludowej złożyła p. Stanisława Wil 1 K.

Z kalendarza. We środę dnia 8 kwietnia: Dyonizego i Amanc.

Wschód słońca dnia 8 kwietnia o godzinie 5 m. 06; zachód o godzinie 6 m. 20; długość dnia godzin 13 minut 14.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Środa: „Car Aleksander I."
We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.
W niedzielę: „Zaczarowane koło".
W poniedziałek po południu: „Pani prezesowa"; wieczór: „Car Aleksander I."
We wtorek: „Hamlet".

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

W niedzielę o godzinie 4 po południu: „Krowoderskie zuchy"; o godzinie 8 wieczór: „Wojna z babami".
W poniedziałek o godzinie 4 po południu: „Krowoderskie zuchy"; o godzinie 8 wieczór: „Wojna z babami".
We wtorek: „Krowoderskie zuchy".
We środę: „Wojna z babami".
We czwartek: „Już go mam".

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Zmęczony Teodor".
We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

Dział ekonomiczny.

*** Walne zgromadzenie Tow. galic. Kasy Oszczędności,** jak donoszą ze Lwowa, odbyło się wczoraj rano w obecności kom. rządowego, r. Popiela. Obrady zagaił prezes wydziału, p. Stanisław Niezabitowski, podkreślając ciężkie przesilenie ekonomiczne, które musiało odbić się także na Kasie Oszczędności. Mimo to udało się dyrekcyi zwiększyć obrót o przeszło pół miliona koron. I dziś przesilenie nie skończyło się, jest jednak nadzieja, że stosunki nie długo się polepszą i Kasa wróci do normalnego stanu.

Po przedłożeniu sprawozdania komisyi rewizyjnej przez r. Pierożyńskiego, uchwalono następującą rezolucyę: „Walne zgromadzenie przyjmując do wiadomości rachunki galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie za rok 1913, wnosi: Sejm raczy w myśl § 38 statutu udzielić zarządowi galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie absolutoryum z rachunków za rok 1913."

Rezolucyę uchwalono jednogłośnie. Następnie odbyła się dyskusya, w której między innymi, zabrał głos wicepr., dr Dylewski, wyrażając imieniem obecnych i szerokiej rzeszy obywateli podziękowanie zarządowi Kasy i dyrekcyi za jej obywatelskie stanowisko w tak trudnych warunkach i uratowanie Kasy od strat, a licznej rzeszy klientów od ruiny w roku klęsk ogólnych. Wniosek tej treści przyjęto oklaskami.

Z porządku dziennego dokonano wyboru członków Tow. Wybrani zostali: St. H. hr. Badeni, Edw. Bugno, ks. J. Chęciński, dr St. Dąmbski, dr Ign. Dembowski, dr Ant. Dziędzielewicz, Herman Garfein. Adam hr. Gołuchowski, J. Jarzyna, dr Aleks. Kulczycki, dr Mik. Łahodyński, Włodz. Łuczkiewicz, Bron. Nartowski, Bolesław Orzechowicz, Bol. Żardecki, dr Grz. Ziembicki.

Do Wydziału Kasy weszli: dr Józef Pająk, Wł. Piwocki, Karol Sklepiński i Ludwik Winiarz.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 7 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 23·— do 24·50; żyto krajowe waga gatunkowa 71 74) od 17·20 do 22 50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·70 do 17·70; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 15·60 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·60 do 19·30; tatarka od 22·— do 23·50; groch 25·50 do 36·—; fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·80 do 10·80; koniczyna pastewna od 10·— do 11·20; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66 do 70; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 180 do 204; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0·—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 4·— do 4·40; masło za 1 kilogram od 3·— do 3·40; ser za 1 kilogram od 0·90 do 1·—; mleko zbierane za 1 litr —·8 do —·10; mleko niezbierane od —·20 do —·24; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Wiedeń, 7 kwietnia. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 614·50, węg. Zakł. kredyt. 810·50, Anglobanku 335·50, Unionbanku 592·—, Länderbanku 518·—, Bankvereinu 521·—. Bodencredit 1190·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 641·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 657·25, Kolei państwowych 708·75, kolei południowej 99·25, kolei północnej 5052·—, kolei czerniowieckiej 509·—, Alpiny 827·50, Rima Muranyi 649·25, Praskiego Tow. żelaznego 2478·—, Fabryki broni 920·—, Akcye tureckie tyt. 439·—, Gal. Karp. Tow. naft. 975·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·45, Austr. renta koron. 82·65, Węgier. renta koron. 81·80, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·30, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 90·75, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·75, 4½% listy Banku kraj. 91·—, 4% Gal. Obl. propin. 98·25, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·20, 4% pożyczka m. Lwowa 80·25, 4% pożyczka m. Krakowa 81·91, Losy tureckie 222·75, Marki 117·45, Ruble 252·87, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 757·50, Powsz. B. depoz. 547·—.

Usposobienie: uspokoj.

Wiedeń, 7 kwietnia. Cukier spokojnie 20.75 – 85; 21.50 - 60. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 7 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 420·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 85·05 Austryackie noty 85·20, Rosyjskie noty 215·30, Amerykańskie noty 420·—, 3-prc. pruskie konsole 78·30, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·75, Niemiecki bank państwowy 135·40, Austryackie akcye kredytowe 193·87, Berlińskie Towarzystwo handlowe 154·25, Diskonto Komandit 186·75, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 21·12, Kanada Pacific 208·25. Losy tureckie 166·50, Hohenlohe 118·87, Phönix 239·12, Gelsenkirchner 193·62, Hamburg-Ameryka Packetf. 131·12, Hansa 263·12, Północny Lloyd 115·—.

Wiedeń, 7 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 277·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 240·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 108·75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 478·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·25, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·50, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 221·25, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 222·25 Tureckie oblig. prem. kolei prc. 466·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 466·—.

Paryż, 7 kwietnia. Renta 3 prc. 35·20, Mąka 86·87.

Berlin, 7 kwietnia. Austryackie banknoty 85·20, Spirytus 31·—.

Frankfurt, 7 kwietnia. Austr. kred. 194·—, Koleje państwowe 155·—, Disconto 186·75, Laura —·—. Usposobienie leniwe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·73 do —·—; pszenica na maj 12·55 do —·— pszenica na październik 11·45 do —· żyto na kwiecień 10·40 do —·—; żyto na październik 8·[illegible] do —·—; owies na kwiecień 7·85 do —·—; owies na październik 7·87 do —·—; kukurudza na maj 6·82 do —·—; kukurudza na lipiec 6·44 do —·—; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·90 do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pogoda: piękna.

Oświata w Krakowie.

Kraków, 8 kwietnia.

Piąte z rzędu zebranie Pol. Tow. Demokratycznego, które się odbyło wczoraj wieczorem, poświęcone było polityce krakowskiej Rady miejskiej w dziedzinie oświaty, sztuki i zabytków historycznych. Na zebranie przybył między innymi wiceprezydent p. Sare, radca dworu Ingarden, prof. Rakowicz, fizyk miejski dr Janiszewski, red. Feldman, kilkunastu radców miejskich, wreszcie liczni członkowie Tow. Demokratycznego.

Zebranie zagaił red. Konopiński zaznaczając, iż referatu o jednym z najważniejszych działów polityki miejskiej, bo referatu o polityce oświatowej krakowskiej Rady gminnej, podjął się doskonały jej znawca, prezes sekcyi szkolnej, poseł dr Bandrowski.

Referat posła Bandrowskiego.

Referent omówił na wstępie znaczenie oświaty i sztuki w życiu narodowem polskiem. Kraków w pierwszym rzędzie stanowi ognisko oświaty i sztuki polskiej i z tego też powodu na gminę m. Krakowa spadają obowiązki szczególniejszej natury, które każą jej może nawet nad siły dokładać starań, by Kraków utrzymał nadal tradycyę najważniejszego środowiska myśli polskiej. Na całość tych zadań muszą się składać najrozmaitsze czynniki publiczne i prywatne. Do pierwszych zaliczyć należy rząd, kraj i gminę., do drugich całe społeczeństwo. Zadanie gminy wypływa z dwóch tytułów, mianowicie z obowiązujących ustaw i zobowiązań historycznej natury. Szczegóły wykażą, jak gmina tym zadaniom podołała.

Budżet oświaty i sztuki w Krakowie.

W r. 1908 figurowało w budżecie gminnym na cele oświaty 696.152 kor., na cele sztuki i zabytków historycznych 175.692 kor., razem 871.844 kor. W roku 1913 na cele oświaty łoży gmina 1.302,443 kor., na cele sztuki 248.109 kor., razem 1,550.582 kor. Budżet przeto niemal że się podwoił w ciągu lat sześciu.

Świadczy to, że tej dziedzinie gospodarki miasto szczególniejszą poświęca uwagę, przeznaczając stale mniej więcej piątą część budżetu na te cele. Na tę całość budżetową składają się oczywiście najrozmaitsze części, przedstawiające się w ogólnych zarysach następująco:

Szkolnictwo ludowe.

Z mocy ustawy krajowej gmina miasta Krakowa zobowiązana jest do pokrywania potrzeb rzeczowych dla szkół **ludowych**, a więc do dostarczania budynków, utrzymania i wewnętrznego urządzenia, opału, oświetlenia i ich obsługi, wreszcie do dostarczenia boisk gimnastycznych. Najważniejszem zatem jest umieszczenie szkół.

W budżecie figurują z tego tytułu następujące cyfry: W r. 1908 wartość czynszów budynków szkolnych wynosi 236.800 kor., w r. 1913 dochodzi do 400.000 kor. Cyfry te przedstawiają wartość budynków szkolnych w r. 1908 około 6 milionów, a w r. 1913 około 10 mil. kor. Gmina dąży przeto do umieszczenia szkół we własnych odpowiednich budynkach, co leży i w interesie szkół i w interesie gminy. W ostatnich trzech latach wydała gmina na te cele przeszło 1½ mil. kor., z czego powstały w starym Krakowie dwie szkoły kosztem około 700.000 K., natomiast w gminach przyłączonych (Zakrzówek, Półwsie Zwierzynieckie, Ludwinów, Czarna Wieś, Łobzów, Dąbie, Płaszów) około 1 mil. kor. Cyfry te świadczą, że gmina przedewszystkiem zwróciła swoją uwagę na zaniedbane pod względem szkolnictwa gminy przyłączone, o czem w tych gminach przed przyłączeniem niemożna było myśleć. Wszystkie budynki szkolne wyglądają okazale zewnętrznie, a wewnętrznem urządzeniem, stale się ulepszającem, przypominają najlepsze wzory szkół zagranicznych. Tak np. szkoła św. Floryana rozporządza urządzeniami, którychby jej mogły pozazdrościć wszystkie inne szkoły.

W tych budynkach miejskich mieściło się: W r. 1908 20 szkół męskich, 23 żeńskich, z tego 6 szkół wydziałowych męskich, a 9 szkół wydziałowych żeńskich. W r. 1913/14 jest szkół męskich 28, a 32 żeńskich, między temi szkół wydz. męskich 9, żeńskich 13. Obok tego znajduje się 6 szkół mieszanych; są to nieliczne zabytki w niektórych gminach przyłączonych. W krótkim czasie zostaną one przekształcone w szkoły typu krakowskiego. Ze szkół wydziałowych w r. 1913/14 było męskich 3 z IV-tą klasą wydziałową, żeńskich 3 z pięciu, jedna o sześciu klasach. Wynika z tego, że w rozwoju szkolnictwa ludowego widoczną jest dążność do osiągnięcia coraz wyższych typów.

Poza szkołami miejskiemi istnieją prywatne, mianowicie jest ich w bieżącym roku szkolnym 15, z tego 6 wydziałowych, a nadto jeszcze 19 chejderów.

W szkołach tych kształci się ogółem 18.458 dziatwy obowiązanej do nauki szkolnej, na ogólną cyfrę w Krakowie, liczącą według urzędowych wykazów 24.000. Świadczy to, że nawet i w Krakowie usuwa się pewna część dziatwy z pod przymusu szkolnego. Jest to zjawisko, z którem Rada szkolna okręgowa ma ciągle do walczenia. Przymus szkolny przedstawia w wykonaniu na terenie tak rozległym i tak ruchomym ogromne trudności.

Do nauki szkolnej należy także gimnastyka. Tylko w niektórych szkołach są sale gimnastyczne dobrze urządzone. Wzorową pod tym względem jest nowa szkoła św. Floryana. Z braku odpowiednich sal nie wszędzie może być nauka gimnastyki należycie prowadzoną. Korzysta też wiele młodzieży z tutejszego „Sokoła“, który ster nauki ujął w ręce bądź w swoich, bądź w szkolnych salach. W licznych też szkołach korzystają dzieci z obszernych boisk.

W uzupełnieniu nauki gimnastyki są gry i zabawy, odbywające się po większej części w parku Jordana. Niestety park ten nie może obsłużyć wszystkich szkół i dlatego założenie nowych parków na obwodzie Krakowa staje się z dnia na dzień kwestyą piekącą.

Lekarze szkolni.

Tylko opiece gminnej zawdzięczają miejskie szkoły opiekę lekarską. Instytucya lekarzy szkolnych została powołaną do życia w r. 1911, a zadaniem lekarzy tych jest: a) rewizya budynków szkolnych pod względem hygienicznym, b) zwalczanie chorób zakaźnych w szkołach, c) badanie dzieci szkolnych, d) szczepienie, e) kierownictwo w wychowaniu fizycznem.

Niejednokrotnie dają się słyszeć nieprzychylne może głosy o działalności lekarzy szkolnych. Dla usunięcia tych mylnych poglądów wystarczy zacytować kilka cyfr. W roku 1911 lekarze ci zbadali przeszło 14.000 dzieci, w r. 1913/14 około 12.000 dzieci, a systematycznie badanych było w r. 1911/12 razem 4630, a w następnym roku 4914 dzieci. — Instytucya lekarzy szkolnych dała inicyatywę do powołania następujących nowych instytucyj: 1) ambulatoryum dentystyczne dla ubogich dzieci szkolnych, z którego korzystało w roku 1912 214 dzieci, 2) towarzystwo opieki nad dziećmi szkół ludowych, które żywi dziennie około 100 dzieci. Oprócz tego lekarze szkolni zabierają głos, a jak dotychczas zawsze ze skutkiem, w rozmaitych kwestyach, ze szkołą się łączących, nic przeto dziwnego, że instytucya lekarzy szkolnych może liczyć w krótkim czasie na zupełne powodzenie. Wiele tu zależy od współdziałania nauczycieli. — Nie ulega wątpliwości, że wkrótce już stanie Kraków i pod tym względem na równi z miastami zachodniej Europy, w których instytucya lekarzy szkolnych należy ściśle do organizmu szkolnego.

Biblioteki szkolne.

W szkołach naszych pomyślano także o bibliotekach szkolnych. W ostatnich czasach dzięki okręgowej Radzie szkolnej stworzono typy biblioteczek szkolnych dla młodzieży, które się niezadługo znajdą we wszystkich krakowskich szkołach.

Zbiory szkolne.

Mimo tych wszystkich usiłowań znajdują się w szkołach liczne braki. Zbiory środków naukowych niedomagają pod wielu względami i byłby czas najwyższy, ażeby Rada szkolna krajowa ze szczególniejszem uwzględnieniem się zajęła tą sprawą.

Praktyczne wychowanie dziewcząt.

Po za ustawową działalnością Rada gminna rozwija wytężoną akcyę celem podniesienia szkolnictwa krakowskiego na poziom, odpowiadający wymaganiom dzisiejszej chwili. W pierwszym rzędzie zwróciła uwagę na braki w wykształceniu dziewcząt. Jej to staraniom zawdzięczać należy, że nauka gospodarstwa domowego, w naszych szkołach żeńskich dotychczas zupełnie martwa, stała się nauką żywą, dzięki powołaniu do życia terenu gospodarstwa domowego, t. j. kuchni szkolnych. Uczennice dwóch najwyższych klas otrzymują tę naukę w istniejących dwóch kuchniach szkolnych ku wielkiemu zadowoleniu rodziców i z wielką korzyścią uczennic. Powstała też duża szkoła gospodarstwa domowego, przystępna dla wszystkich kobiet, jest ich też w tej szkole pełno i niezawodnie wywierać ona musi dobroczynny wpływ na praktyczne wychowanie kobiet.

Dla młodzieży żeńskiej istnieje też 2-klasowa szkoła handlowa przy tutejszej akademiii handlowej. Dawniejszą szkołę robót kobiecych przekształcono na szkołę przemysłową żeńską w myśl rozporządzeń ministeryalnych. Wkrótce szkoła ta otrzyma wspaniały budynek, a z dniem 1 stycznia 1915 przejdzie na etat rządowy. Będzie to pierwsza tego rodzaju szkoła rządowa w Austryi. Nadto istnieją w Krakowie kursa żeńskie A. Baranieckiego, które, acz niezorganizowane według typów dzisiejszych, posiadają liczną frekwencyę i czynią zadość w pełnej mierze potrzebie wyższego wykształcenia kobiet.

Rada m. przygotowała także projekt gimnazyum realnego żeńskiego, który jednak dotychczas zrealizowanym nie został.

Szkolnictwo zawodowe.

W staraniach około szkolnictwa zawodowego męskiego zasługuje na podniesienie: Przedewszystkiem powołano do życia przeszło 20 szkół uzupełniających handlowych i przemysłowych, w których kształci się około 2.500 młodzieży rękodzielniczej. Wr. 1908 koszt tego szkolnictwa wynosił około 32.000 koron, w r. 1913 wynosi on przeszło 93.000 koron. Nadto szkoły te dążą również do osiągnięcia wyższego typu, i przyjmują coraz więcej charakter szkół zawodowych, przystosowanych jak najściślej do potrzeb życia przemysłowego. Przyszła też do skutku rządowa szkoła przemysłowa, Akademia handlowa, a wreszcie staraniem gminy zawdzięczy Kraków przyjście do skutku Akademii górniczej. W ogólności nie zaniedbuje Rada gminna żadnej sposobności, ażeby przyczynić się do zakładania w Krakowie rozmaitych szkół zawodowych, i tak podjęła starania o szkołę szewską, krajową szkołę ceramiczną, dla której właśnie Kraków względnie Podgórze byłyby najlepszem miejscem działania. W końcu należy wspomnieć o Muzeum techniczno-przemysłowem i złączonym z niem instytutem dla popierania przemysłu rękodzielniczego. Dzięki ofiarności krakowskiej Kasy Oszczędności, gminy, kraju i państwa instytucye te znajdują się dzisiaj we wspaniałym budynku i zaczynają rozwijać zbawienną działalność dla warstwy rękodzielniczej. Z budżetu 51.000 K w r. 1908 doszły one do budżetu 136.00 K. Cyfry te same wskazują na rozwój ich działalności.

Pomoc dla stowarzyszeń oświatowych.

Należy wreszcie wspomnieć o pomocy, jakiej gmina nie skąpi dla inicyatywy prywatnej w dziedzinie wychowania publicznego. Rok rocznie korzystają z tej pomocy rozmaite instytucye i stowarzyszenia. W r. 1908 suma tych subwencyj wynosiła 55.00 K, w r. 1913 sumę 157.754 K. Jeżeli działalność na tem polu jest ograniczoną, to dzieje się to wskutek naturalnych przeszkód budżetowych.

Najbliższe zadania oświatowe gminy.

W ostatnich czasach zaprzątają umysły Rady m. tego rodzaju sprawy, jak Dom ludowy, sala odczytowa, publiczna czytelnia i biblioteka miejska, dom dla uniw. ludowego i t. d. Są to zadania, do rozwiązania których potrzeba nie tylko zrozumienia i dobrych chęci, ale przedewszystkiem dużo pieniędzy. W innych szczęśliwych społeczeństwach są mecenasi, obywatele, którzy spieszą z pomocą swemu społeczeństwu. U nas ich nie ma, i dla tego Rada m. poczuwa się do obowiązku świadczenia i na tem polu i jest zupełnie uzasadniona nadzieja, że także i w Krakowie instytucye te wkrótce będą powołane do życia.

Działalność gminy w dziedzinie sztuki.

W dalszym ciągu omówił referent działalność Rady m. Krakowa w dziedzinie sztuki i zabytków historycznych.

Dział sztuki i zabytków przedstawia się wcale skromnie, mimo to Rada miejska robi, co może w tym dziale. Omówiwszy świadczenia gminy na teatr miejski, muzea i t. d., podniósł referent potrzebę teatru ludowego w Krakowie, przytoczył szczegółowo wydatki, udzielane przez gminę na restauracyę kościołów, zakupno zbiorów muzealnych i t. d. Wydatki te wynoszą ogółem 72.000 K. Zabytki m. Krakowa cieszyć się będą zawsze szczerą opieką naszej Rady miejskiej, która w tym kierunku zdziałałaby o wiele więcej, gdyby miała więcej grosza na te cele do dyspozycyi.

Dyskusya.

Poseł Srokowski zaznaczył, że wiele jest przesady w zarzutach, podnoszonych przeciwko krakowskiej Radzie miejskiej, jakoby ona nie szanowała starych zabytków krakowskich i nic dla kultury Krakowa nie robiła. Przeciwnie, stwierdzić należy, że ta Rada robi dużo przedewszystkiem dla szkolnictwa, które jest przecież podstawą każdej kultury. Atakuje się nieraz namiętnie Radę miejską, że winną jest „burzymurstwa“, że nie szanuje pamiątek krakowskich. Każdy kulturalny Polak stanąć musi w obronie wartościowych naszych pamiątek. Z drugiej strony nie można stać na stanowisku zupełnej konserwacyi, jeżeli się chce mieć w starym Krakowie oświetlenie, chodniki tramwaj i t. d. W przeciwnym razie należałoby przykryć stary Kraków szklanym kloszem, a samemu wyemigrować do Zakrzówka. U nas nie mówi się nic o konserwowaniu rzeczy, które proszą o to. Ołtarz drewniany Wita Stwosza w kościele Maryackim nie doczekał się dotąd reprodukcyi w formie odlewu. Mówca wyraził ubolewanie z powodu zaprzepaszczenia zbiorów Feliksa Jasieńskiego. Kraków nadaje się doskonale na muzeum rzeczy wschodnich, zwłaszcza po nabyciu zbiorów Goldsteina z Paryża.

Radca dr Gertler omówił niezałatwioną dotąd przez Radę m. sprawę Domu ludowego w Krakowie i podniósł zasługi demokratycznej Rady miejskiej, położone na polu szkolnictwa.

Prof. St. Górka zaznaczył, iż Kraków jest wybitnie miastem szkolnem, gdyż uczy się tutaj około 20.000 dziatwy szkół ludowych i 10 tysięcy młodzieży szkół średnich. To też krakowska Rada gminna popierając rozwój szkolnictwa, działała w poczuciu dobrze zrozumianego obowiązku. Mówca umotywował obszernie potrzebę bibliotek szkolnych oraz potrzebę założenia w. jednem z tutejszych muzeów osobnego działu pamiątek m. Krakowa.

Dyr. Rolle z Podgórza wyraził przekonanie, że Stary Kraków w obrębie plant powinien być w dawnej swej szacie zachowany. Krzysztofory nie powinny być zburzone, bo zniknie sylweta Starego Rynku krakowskiego. Należy uchwalić ustawę, w której powinny być wymienione te domy, których zburzyć nie wolno. Mowca domagał się uporządkowania Sukiennic oraz omówił potrzebę zakładania domów ludowych i czytelń w poszczególnych dzielnicach.

Po przemówieniu pp. dra Klimeckiego i prof. Bujwida, który domagał się wydania drukiem wygłoszonych referatów, odpowiedział referent, dr Bandrowski, na poruszone niektóre sprawy, poczem zebranie zamknięto.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

8 kwietnia.

Dr. Biliński na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj w południe na specyalnem posłuchaniu ministra wspólnego skarbu dra Bilińskiego.

Pożyczka austryacka.

Wiedeń. Wczorajszy wynik subskrypcyi na przekazy skarbowe wypadł bardzo pomyślnie zarówno w państwie jak za granicą. Według dotychczasowych zgłoszeń zapotrzebowanie pożyczki zostało kilkakrotnie pokryte, zwłaszcza w sztukach zamkniętych (Sperrstuecke), tak, że wolnym zapisom nic, albo bardzo mało przypadnie do podziału. Dzisiejsze posiedzenie konsorcyum ma powziąć postanowienia co do podziału.

Berlin. Subskrypcya na nową pożyczkę austryacką w wysokości 396,600.000 K z powodu znacznego przewyższenia kwoty została przedpołudniem zamkniętą.

Ubezpieczenie gorników od wypadku.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza cesarskie rozporządzenie co do wciągnięcia robotników górniczych do ogólnego ubezpieczenia od wypadków, przez co spełniono dawno wyrażane życzenia górników. Rozporządzenie zgadza się co do treści z projektem ustawy, uchwalonym już przez Radę państwa, który jednak wskutek zamknięcia parlamentu nie mógł być do końca parlamentarnie przeprowadzony.

Żądania Czechów.

Praga. „Nar. Listy“ w polemice z dziennikami niemieckimi oświadczają, że Czesi do „iunctim“ między żądaniem załatwienia krajowej ordynacyi a uregulowaniem kwestyi językowej przy władzach państwowych nie odstąpią. Jeżeli nie uda się doprowadzić do porozumienia między Czechami a Niemcami, Rada państwa będzie w jesieni rozwiązana.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Przy wczorajszym, ostatnim dniu ciągnienia loteryi klasowej wygrana 40.000 K padła na Nr. 32.850, 10.000 K na Nr. 96.351.

Grac. Wygrana premia w kwocie 700.000 koron, która padła na los Nr. 18629, przypada do podziału na 8 osób. Premię te wygrali: urzędnik kolejowy, urzędnik towarzystwa ubezpieczeń, pułkownik, właściciel sklepu i krawcowa.

O sprawcę zamachu w Debreczynie.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że sprawa wydania Katarku natrafia na trudności. Nie wiadomo bowiem, komu Katarku ma być wydany, o ile rząd serbski wogóle się zgodzi na jego wydanie, i uzna zamach w Debreczynie za niepolityczny. Katarku jest poddanym rosyjskim i powinien być wydany Rosyi. Tam atoli grozi mu kara za dezercyę. Katarku dowiedziawszy się o tem, że mógłby być wydany Rosyi, oświadczył, że jest poddanym rumuńskim. Dalej zachodzi kwestya, czy miałby być wydany Austryi czy też Węgrom, ze względu na to, że wysłał maszynę piekielną z Czerniowiec, a więc zbrodnię popełnił właściwie na terytoryum austryackiem.

Echa antipruskiej demonstracyi w Warszawie.

Warszawa. (WAT). Z polecenia oberpolicmajstra wypuszczono wczoraj z więzienia 53 studentów polskich z uniwersytetu, politechniki i weterynaryi, aresztowanych za udział w demonstracyi przed konsulatem niemieckim z powodu zajść w kościele św. Pawła w Moabicie. Sześciu studentów zatrzymano dalej w więzieniu.

Echa procesu Bendasiuka.

Petersburg. Na zgromadzeniu tow. halickorusskiego po dyskusyi o procesie lwowskim uchwalono rezolucyę, wyrażającą oskarżonym we Lwowie sympatyę. Dalej wyraża rezolucya życzenie, aby dyplomacya rosyjska troszczyła się także o los Rosyan zagranicą.

Zjazd kadetów.

Berlin. Z Petersburga donoszą dzienniki tutejsze, że obraduje tam zjazd kadetów w sprawie taktyki. Między innemi zjazd zajmuje się olbrzymiemi kredytami **na zbrojenia** i wnioskiem o ich odrzucenie, dopóki nie będą przeprowadzone zasady manifestu październikowego. Część kadetów stoi jednak na stanowisku, że taka taktyka byłaby niebezpieczna. — Reprezentanci z Kijowa, Odessy, Rygi, Charkowa i innych miast oświadczyli, że ludność jest bardzo niezadowolona z powodu samowoli urzędników, którzy dopuszczają się niesłychanych nadużyć.

Zjazd Poincarego z carem.

Paryż. Prezydent Poincare udaje się w lipcu do Kronsztadu, na zjazd z carem.

Rosya przeciw Niemcom.

Petersburg. (WAT). Dzienniki tutejsze donoszą o nowym nieprzyjaznym kroku Rosyi wobec Niemiec. Według tego doniesienia, wszystkie zamówienia rosyjskie, czynione dotąd w Niemczech dla wojsk i marynarki, mają być poczynione w Belgii, Francyi i w Anglii. Zamówienia, poczynione w Niemczech, będą cofnięte.

Nowy komendant Petersburga.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Generał adjutant Trockij, który osiągnął granice wieku, przepisaną dla służby, został zwolniony ze stanowiska komendanta Petersburga. Następcą jego został zamianowany komendant twierdzy w Kronsztadzie, generał porucznik Nikoleńko.

Obsadzenie biskupstwa wrocławskiego.

Wrocław. Wczoraj popołudniu zebrali się członkowie kapituły wrocławskiej celem ułożenia listy kandydatów biskupich, z których kapituła później ma wybierać. Lista będzie odesłana rządowi.

Niemieckie szpiegostwo w Rosyi.

Paryż. (WAT). Wedle doniesienia „Matina“ lotnik niemiecki Berliner, ujęty w Rosyi i jego towarzysze, oskarżeni są o uprawienie szpiegostwa. Władze rosyjskie miały stwierdzić, że lotnicy niemieccy wybrali się w podróż do Rosyi tylko w celach szpiegowskich. Opinia publiczna rosyjska, wzburzona niedawnem aresztowanie kapitana rosyjskiego Poljakowa w Kolonii, domaga się surowego ukarania lotników niemieckich.

Zjazd cara z królem angielskim.

Londyn. „Daily Tel.“ potwierdza wiadomość o bliskim zjeździe cara z królem angielskim.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że w Windsorze nic nie wiadomo o zamiarze zjazdu króla angielskiego z carem w bieżącym roku.

Przygotowania wojenne w Ulsterze.

Londyn. Przybyło tu kilka okrętów, z których wyładowano wielkie zapasy materyału wojennego, przeznaczonego dla Ulsteru. Między innemi okręty te przywiozły 24 mitraliez.

Choroba króla szwedzkiego.

Sztokholm. (WAT). Lekarz przyboczny króla Gustawa wydaj wczoraj następujący biuletyn: Król ma w żołądku ranę, która powiększyła się tak znacznie, że operacya jest niezbędna.

Król zgodził się na operacyę i wyraził życzenie, aby odbyła się jaknajrychlej.

Z Meksyku.

Nowy Jork. Według telegramu z Meksyku, meksykański urząd spraw zagranicznych oddał amerykańskiemu wicekonsulowi w Torreon, Carotersowi, pismo uwierzytelniające, ponieważ wysyłał nieprawdziwe sprawozdania o wynikach akcyi generała Villa.

Nowy Jork. (WAT). Z Meksyku donoszą, że powstańcy wzięli do niewoli biskupa dyecezyi Chilapa w stanie Guerro. Przywódca powstańców generał Zapata grozi biskupowi, że każe go w Wielki Piątek ukrzyżować, jeżeli nie złoży okupu w sumie 100.000 koron.

Trąba powietrzna.

Halle. (WAT). Trąba powietrzna zniszczyła zabudowania fabryki celluloidu, przyczem 5 robotników zginęło.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 7 kwietnia.

HOTEL FRANCUSKI: Radca dworu Tadeusz Klusik Orzechowski ze Lwowa; Samuel Bukowski z Władysławpola (Król. Polskie); Jan Górniak z Sibicy; Cecylia Frenkiel z Częstochowy; Tymotea Bocheńska ze Lwowa; Maksymilian de Jari z Paryża; Edmundowie Jagielscy z Warszawy; Karol Kohut z Nawojowej; Regina Kahany z Czerniowiec; Kazimierzowie Mostowscy Latoszyna; Jakób Mortkowicz z Warszawy; Roman Ujejski z Pawłowa; Jan Wykowski z Łężkowic; dr Artur Dobiecki z Cianowic (Kieleckie); Bernard Jelinek ze Lwowa; dr Leopold Thoma z Wiednia; Bazyli Sakoluk z Drohobycza.

HOTEL BELVEDERE: Pułkownik Michał Schmidt z Wiednia; nadp. Fryderyk Krist z Opawy; nadp. Wiktor Gross z Olchowca; inż. Maksymilian Hecht ze Lwowa; insp. Józef Babczyszyn z Jarosławia; kap. Ernestyn Hauser z Wiednia; Marya Götz z córką z Przemyśla; Ryszard Jessler z Wiednia; Emil Czech z Warnsdorf (Czechy); Stefan Nowicki z Sierszy; Jakób Gonet z Korczyna; Marya Exnerowa z Sierszy; Helena Strzelczyk z Sierszy; Aleksander Semetkowski z Bochni Karol Elster z Drohobycza; Leopold Buczyński ze Lwowa; S. Friedmann z Bochni; D. Grajower z Chrzanowa; Wilhelm Müller ze Lwowa; Stanisław Wyrwa ze Starego Sącza; Vaclav Červeny z Pragi; Leopold Raszyk z Frysztaku; Julian Rogowski z Częstochowy; Stanisław Podwin z Tarnowa; Ignacy Alfandry z Wiednia; Wiktor Mozołowski ze Sanoka; J. Bernstein z Piwnicznej.

LW. 43.548/14. 2836 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1914/1915 będzie nadanych jedenaście miejsc funduszowych w c. i k. Zakładach wojskowych i naukowych z fundacyi pod nazwą: „Cesarza Franciszka Józefa I fundacya jubileuszowa".

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie Lwowskiej", oraz we wszystkich Zakładach naukowych wyższych i średnich.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa **z dniem 10 maja 1914 r.**

We Lwowie, dnia 12 marca 1914.

Piotrowski w. r.

L. 41800/1914 2789 2 3
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
murarskich i pomocniczych,
ciesielskich,
kamieniarskich
dekarskich,
blacharskich,
dostawy ankier,
ogrodzenia żel. betonowego parceli
wykonać się mających przy budowie domów dla służby zakładów sanitarnych na gruntach po zakładzie kontumacyjnym w Krakowie, Magistrat miasta rozpisuje licytacyę ofertową, przyczem zastrzega sobie rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miej., Oddz. A., IV p., drzwi Nr 6, od godziny 11-ej do 2-ej z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty, należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie m. wadyum w wysokości 2½% sumy oferowanej, wnosić należy w temże biurze **do dnia 16-go kwietnia do godziny 12 w południe**, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione lub nie ułożone według wzoru nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 28 marca 1914.

Leo.

L. 2346/14. 2760 2 3

Konkurs.

Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza** Magistratu z płacą roczną 2800 K, dodatkiem aktywalnym 840 K, i prawem do 5-ciu trzechleci po 200 K, oraz możnością osiągnięcia wyższych rang i poborów równych rangom i poborom urzędników państwowych VIII, VII, względnie VI rangi.

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie; po jednorocznej służbie może nastąpić stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać kwalifikacyę, wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891, l. 67, dz. ust. kraj. i że nie przekroczyli 40 roku życia, wnosić należy do Magistratu do **dnia 20 kwietnia 1914 roku.**

Sambor, dnia 31 marca 1914.

Magistrat.

L. 1316/14. 2587 3 3

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady **Sekretarza Rady powiatowej** z roczną płacą 3000 K, dodatkiem aktywalnym 400 K, tudzież trzema pięcioleciami po 300, 400 i 500 K.

Po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya z prawem do pełnej emerytury po 35 latach służby.

Termin wnoszenia podań o nadanie tej posady upływa **z dniem 15 kwietnia 1914 r.**, a kompetenci winni wykazać, że:

1) ukończyli studya prawnicze na jednym z uniwersytetów austryackich, oraz złożyli wszystkie trzy egzamina rządowe;
2) nie przekroczyli 40 roku życia;
3) odbyli odpowiednią praktykę konceptową w autonomicznej lub rządowej służbie administracyjnej;
4) o ile nie pozostają dotychczas w służbie publicznej, dowód nieposzlakowanego życia dotychczasowego;
5) prawo obywatelstwa austryackiego;
6) znajomość obu języków krajowych, jakoteż niemieckiego w słowie i piśmie.

Do podania należy dołączyć krótkie curriculum vitae.

Podania nieodpowiadające powyższym wymogom nie będą brane pod rozwagę.

Wydział powiatowy

Kałusz, 20 marca 1914.

Sekretarz: **Aleksander Wojnar.** Prezes: **Henryk Prek.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy.
12·50 w nocy (posp.) Nr 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy.
3·13 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 w nocy (posp.) Nr 10 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
4·20 w nocy (osob.) do Oświęcima.
5·20 w nocy (osob.) Nr 20 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
6·40 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
6.52 rano (posp.) Nr. 2 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
7·50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Szczucina, Rozwadowa itd.
8·10 r. (osob.) do Wieliczki.
8·25 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·30 rano (osob.) do Nowego Zagórza. Połączenia: do Wadowic.
9·30 rano (osob.) do Wiednia, Warszawy.
10·45 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła.
1·15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1·30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły
1·57 pop. (osob.) Nr 14 do Wiednia.
2·35 pop. (posp.) Nr 6 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
2·51 pop. (pospieszny) do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza.
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza,
3·25 pop. (osob.) do Suchej, do Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 pop. (osob.) do Łańcuta. Połączenia do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz. (osob.) Nr 116 do Oświęcima.
6·45 wiecz. (osob.) Nr 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia.
6·55 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·55 wiecz. (osob.) do Nowego Zagórza. Połączenia: do Oświęcima.
8·00 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Obyrowa:
9·00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk: Połączenia: do Wieliczki.
10·15 w nocy (posp.) Nr 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Wrocławia.
10·35 w nocy (posp.) Nr 104 do Wiednia.
10·55 w nocy (osob.) do Lwowa. Połączenia do Wieliczki, Jasła, Dynowa.
11·55 w nocy (osob.) do Nowego Sącza: Połączenia: do Oświęcima, Żywca.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec. Połączenie od Bukaresztu.
3·07 w nocy (posp.) Nr 7 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·30 w nocy (osob.) z Podwołoczysk. Połączenie z Odessy.
4·52 r. (osob.) ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 rano (posp.) Nr 103 z Wiednia.
5·55 w nocy (osob.) Z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano (posp.) Nr 3 z Wiednia. Połączenia z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 r. (posp.) z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę.
7·20 rano (osob.) Nr 15 z Oświęcima.
7·20 r. (osob.) z Wieliczki.
7·35 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) Nr 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów.
8·15 r. (osob.) z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Jasła.
8,42 r. (osob.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa. Odessy.
9·05 rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy.
9.35 rano (osob.) Nr 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
11.20 r. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 rano (osob.) Nr 39 z Wiednia.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 pop. (osob.) co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenie z Nowego Sącza.
1·24 pop. (osob.) ze Lwowa.
2·05 pop. (osob.) z Nowego Sącza, Zakopanego.
2·20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) Nr 5 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·35 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Oświęcima, Skawiny.
4·52 pop. (osob.) z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6·14 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) Nr 1 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
9·45 wiecz. (osob.) Nr 19 z Wiednia. Połączenie z Pragi.
10·24 w nocy (osob.) z Rzeszowa.
11·05 w nocy (osob.) z N. Sącza przez Suchą
11·38 w nocy (posp.) Nr 9 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.

Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 4 kwietnia 1914 Ogólnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie zapadły następujące uchwały:

1) Na wniosek Komitetu Rewizyjnego zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1913 i udzielono Radzie Zawiadowczej absolutoryum;

2) Dywidendę za rok 1913 ustanowiono w kwocie:

K 24·— za akcye, czyli 6%,

a wypłata tejże nastąpi od dnia 1 lipca 1914 za ściągnięciem kuponu Nr 7, zaopatrzonego terminem wypłaty „1 lipca 1914";

3) Do zwyczajnego funduszu rezerwowego przekazano kwotę K 15.100·57;

4) Do funduszu zabezpieczenia listów zastawnych wcielono sumę K 15.100·57;

5) Do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku przydzielono kwotę K 20 000·—. 2915

Kraków, dnia 4 kwietnia 1914.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

(Przedruk nie będzie płacony).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.